**Na gruzach laickiej Europy ma powstać islamskie imperium. Pierwszą ofiarą tej rewolucji ma być Francja.**

*Stanislas Balcerac, Warszawska Gazeta, nr 13, 29.03 – 4.04.2019 r.*




- Wychowani na zimnej wojnie, jesteśmy bezustannie bombardowani wrzutkami na temat zagrożenia ze Wschodu, tak abyśmy nie myśleli za dużo o realnym zagrożeniu z południa, które w ostatnich latach kosztowało życie kilkuset Europejczyków (mężczyzn, kobiet i dzieci). W listopadzie 2015 r., po krwawych islamskich zamachach terrorystycznych w Paryżu, ówczesny prezydent Francji Francois Hollande ogłosił: jesteśmy w stanie wojny, ale skończyło się jak zwykle na pustych deklaracjach. Skoro jesteśmy w stanie wojny ze światem muzułmańskim, a miliony nielegalnych muzułmańskich migrantów bez papierów lub z fałszywymi tożsamościami spokojnie wjeżdżają na teren Europy, to oznacza, że nasi umiłowani europejscy przywódcy są po prostu kolaborantami przeciwnika.

## Islamska dobra nowina



## Powszechne pranie mozgów

Już w 2016 r. po zalewie Europy przez falę 1,5 min nielegalnych migrantów, szejk Al-Dari ogłosił, że relacja pomiędzy islamem i chrześcijaństwem jest relacją wojny i że państwa muzułmańskie muszą się przygotować do aneksji państw chrześcijańskich i do wprowadzenia tam islamu trzema metodami: (1) dobrowolnej konwersji, (2) jeżeli chrześcijanie mieliby odmówić, wtedy należy obłożyć ich podatkiem od niewiernych i w końcu (3) jeżeli chrześcijanie mieliby odmówić płacenia podatku od niewiernych, wtedy pozostaje tylko święta wojna w imię Allaha czyli dżihad. Szejk przyznał też, że muzułmanie we Francji mają przewagę demograficzną, jako że Francuzi przywiązują mniejszą wagę do małżeństw (nie wspomnieć o wszechobecnej propagandzie LGBT) i że być może już w 2050 r. we Francji będzie mieszkać więcej muzułmanów niż rodowitych tubylców, co pomoże w przejęciu kraju przez islam.

Plan szejka al-Dari jest już wprowadzany w życie. Trwa szeroko zakrojona akcja promocji islamu w Europie, prowadzona przez władze i media mainstreamu, czasami do tej akcji dołączają się nawet katoliccy duchowni i sam papież Franciszek. Pokłosiem tego prania mózgów są wydarzenia takie jak ostatnio w Wielkiej Brytanii, gdzie uczniowie szkoły podstawowej w Houghton-łe-Spring, Sunderland dostali jako pracę domową napisanie listu do rodziny

0 konwersji na islam (etap nr 1 planu szejka Al-Dari, czyli dobrowolna konwersja). Europejczycy

są też już obłożeni podatkiem od niewiernych Jizya (etap nr 2 planu szejka Al-Dari) w postaci socjalu i innych form daniny wypłacanych milionom muzułmańskich migrantów, legalnych i nielegalnych. Bywa, że beneficjenci socjalu rozbijają się luksusowymi limuzynami i posiadają liczne nieruchomości, tak jak w przypadku słynnych libańskich klanów kryminalnych w Niemczech, ściągniętych do Europy w latach 80. jako „uchodźcy" Wreszcie realizowany jest etap nr 3 planu szejka Al-Dari, czyli święta wojna dżihadu w Europie, w ramach której niewierni są mordowani przy użyciu dostępnych środków i narzędzi, takich jak karabiny kałasznikow, bomby lub ciężarówki. Smutne doświadczenia ostatnich lat pokazują, że jeden islamista może zamordować w ciągu minuty prawie 100 osób (tunezyjski zamachowiec w Nicei) i że dobrze przygotowane komando może trzymać w ryzach europejską stolicę przez 24 godziny (zamachy w Paryżu). Jakie są szanse ludności cywilnej w takiej wojnie?

## Valium dla ciemnego ludu

Dlatego też ludność cywilna jest trzymana w ryzach za pomocą uspokajającej propagandy (valium dla ciemnego ludu), tak jak zlobotomizowani Elojowie w słynnej powieści Herberta George Wellsa. Tłumaczy się nam, że nic takiego się nie dzieje, pomimo rozlewanej krwi i narastającej liczby muzułmańskich migrantów. Propaganda uspokajająca (ogłupiająca) wałkuje na okrągło te same kłamstwa i półprawdy, które można poszufladkować w następujący sposób: wrzutka 1: islamscy terroryści to „źli muzułmanie" taka marginalna mniejszość, bo większość muzułmanów miłuje pokój i tolerancję, wrzutka 2: służby specjalne mają sytuację pod kontrolą (pamiętamy słynną wrzutkę medialną w Polsce o tym, że izraelskie służby zweryfikują 7000 migrantów Kopacz), wrzutka 3: armie NATO dzielnie walczą z islamistami i zaliczają sukces za sukcesem, i wrzutka 4: aktualna fala niekontrolowanej migracji to nic strasznego w stosunku do liczby mieszkańców Europy.




Polska absolutnie nie jest przygotowana do wojny cywilizacji w Europie. 80 km od zachodniej granicy mamy multikulturowy Berlin, w którym regularnie leje się krew, ale fiksujemy się na leżącym 50 km od naszej północnej granicy Kaliningradzie. Północna granica jest dobrze strzeżona, zachodnia granica jest zaś jak dziurawe sito, bo tak nakazuje nam Europa Schengen. Kilkanaście dni temu turecki nożownik zadźgał innego Turka w McDonaldzie w Galerii Dominikańskiej we Wrocławiu. W tle mogą być tureckie służby, jako że nożownik zniknął gdzieś rok temu po wylocie z Turcji do Niemiec. McDonald w galerii handlowej w centrum

miasta to miejsce rodzinne. Czy rząd PiS jest w stanie obronić polskie dzieci? Kilka dni temu senegalski muzułmanin z włoskimi papierami uzyskanymi poprzez „małżeństwo" próbował spalić żywcem 51 włoskich dzieci w autobusie koło San Donato Milanese, co odzwierciedla dokładnie krwawą strategię masakr Boko Haram w Nigerii i islamskich ugrupowań w Mali. Inny Senegalczyk został niedawno zatrzymany na ulicy włoskiego miasta San Cipriano, bo wygrażał Włochom, że ich „pozabija". W ciągu ostatnich kilku lat islamiści zamordowali polskiego kierowcę w Berlinie i dwóch Polaków w Tunisie. W ciągu ostatnich kilku lat także cztery Polki zginęły w atakach muzułmanów w Europie Zachodniej (dwie w Nicei, jedna w Brukseli, jedna w niemieckim Reutlingen). Słabość naszej cywilizacji polega na tym, że za bardzo przejmujemy się wrzutkami o tzw. kobietach i dzieciach naszych przeciwników (tym bardziej że te „dzieci" to często dorosłe chłopy), a za mało własnymi kobietami i dziećmi. A cywilizacja, która nie potrafi chronić swoich kobiet i dzieci, jest skazana na zagładę.

***Opracował: Aron Kohn, Hajfa - Izrael***